

Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych przestanie być jawny?

1 grudnia 2022

Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych, który działa od trzech lat, umożliwia powszechny dostęp do danych dotyczących m.in. właścicieli firm i powiązań pomiędzy różnymi podmiotami. Wystarczy w tym celu NIP i numer PESEL. Możliwe jednak, że niedługo będzie się to musiało zmienić. – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał bowiem, że pełna jawność tego rejestru zbytnio ingeruje w prywatność i ochronę danych osobowych. Z czasem możemy spodziewać się zmian w dostępie do CRBR – mówi Łukasz Świąteka, dwokat i starszy prawnik w Kancelarii act BSWW legal & tax.

„Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych obliguje każdą spółkę do tego, żeby zarejestrowała swojego beneficjenta rzeczywistego, czyli osobę, która na samym końcu korzysta z niej finansowo, w elektronicznym systemie” – mówi Świątek.

CRBR ma wspierać działania służące przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy i przestępczości gospodarczej, a jego utworzenie było podyktowane unijnymi wymogami – UE w 2015 roku przyjęła dyrektywę 2015/849 nakazującą państwom członkowskim tworzenie rejestrów beneficjentów rzeczywistych (dyrektywa AML). W Polsce taką bazę stanowi właśnie Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych. „Obowiązek zarejestrowania beneficjenta rzeczywistego w Centralnym Rejestrze Beneficjentów Rzeczywistych mają wszystkie spółki osobowe, czyli spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa i komandytowo-akcyjna oraz spółki kapitałowe, czyli spółka z o.o., spółka akcyjna oraz prosta spółka akcyjna, jak również szereg innych podmiotów, takich jak stowarzyszenia, spółdzielnie czy chociażby trusty” – wymienia ekspert.

Z opublikowanego w tym roku raportu Crido Legal („CRBR z perspektywy dwóch lat funkcjonowania”) wynika, że w tym czasie 67 proc. spośród blisko 500 tys. zarejestrowanych w Polsce spółek z o.o. zgłosiło swoje dane do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Postępowania w związku z brakiem takiego zgłoszenia wszczęto jedynie w stosunku do 89 podmiotów, a karę administracyjną w średniej wysokości 13 tys. zł nałożono na 60 podmiotów.

Dziś dostęp do CRBR ma każdy zainteresowany. Dzięki numerowi NIP spółki można bez większego problemu sprawdzić, kto jest jej rzeczywistym beneficjentem, a numer PESEL pozwala ustalić, z jakimi podmiotami dana osoba jest powiązana i w jaki sposób. Tę dalece idącą jawność kwestionowali już m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiciele UODO i eksperci, którzy wskazywali, że CRBR nie powinien być dostępny dla wszystkich, a jedynie dla podmiotów posiadających interes prawny.

Teraz do tych głosów przychylił się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który 22 listopada br. orzekł nieważność przepisu przewidującego, że informacje o rzeczywistych beneficjentach podmiotów utworzonych na terytorium państw członkowskich mają być udostępniane bez ograniczeń każdej osobie. „Zdaniem Trybunału publiczny dostęp do informacji o beneficjentach rzeczywistych stanowi poważną ingerencję w podstawowe prawa do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych, zapisane odpowiednio w art. 7 i 8 Karty [praw podstawowych UE – red.]. Ujawnione informacje umożliwiają potencjalnie nieograniczonej liczbie osób uzyskanie informacji na temat sytuacji materialnej i finansowej beneficjenta rzeczywistego. Ponadto potencjalnie poważne konsekwencje dla zainteresowanych osób, wynikające z ewentualnego niewłaściwego wykorzystania ich danych osobowych, pogłębia fakt, że po ich publicznym udostępnieniu dane te mogą być nie tylko swobodnie przeglądane, ale także przechowywane i rozpowszechniane” – podano w komunikacie TSUE.

„Według TSUE ta jawność rejestru beneficjentów rzeczywistych

okazuje się być niekonstytucyjna, niezgodna z podstawowym prawem do prywatności obywateli Unii Europejskiej. Mamy więc pierwszą podstawę prawną europejskiego organu, który zakwestionował jawność CRBR dla każdego” – mówi adwokat.

Trybunał zauważył, że takiej ingerencji w prawa podstawowe nie uzasadnia nawet cel, jakim jest zapobieganie praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. „Fakultatywne przepisy, które umożliwiają państwom członkowskim, odpowiednio, uzależnienie udostępnienia informacji o beneficjentach rzeczywistych od rejestracji online oraz wprowadzenie w wyjątkowych okolicznościach odstępstw od publicznego dostępu do tych informacji, nie pozwalają same w sobie wykazać ani wyważenia między realizowanym celem, związanym z interesem ogólnym, a prawami podstawowymi zapisanymi w art. 7 i 8 Karty, ani istnienia wystarczających gwarancji umożliwiających osobom, których dane dotyczą, skutecznej ochrony ich danych osobowych przed ryzykiem nadużyć” – wyjaśnia TSUE.

Ten wyrok TSUE oznacza, że Polska – podobnie jak i inne państwa UE – prawdopodobnie będzie musiała ograniczyć dostęp do rejestru. „Na razie wyrok TSUE nic nie zmienia w kwestii jawności CRBR, na razie powinniśmy stosować art. 67 ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz stosować się do dyrektyw AML. Jednak z czasem możemy się spodziewać zmian w dostępie do rejestru” – mówi Świątek.

Zgodnie z unijnymi wymogami obowiązek identyfikacji i utworzenia rejestru beneficjentów rzeczywistych mają wszystkie państwa członkowskie UE. W niektórych krajach, jak np. w Niemczech, Francji czy Holandii, takie rejestry już funkcjonują. W innych, jak np. Cypr, unijne przepisy są jeszcze na etapie wdrożenia. Z kolei w Luksemburgu taki rejestr działa na zasadach podobnych jak w Polsce. Listopadowy wyrok TSUE dotyczy sprawy dwóch spółek zarejestrowanych właśnie w Luksemburgu, które zażądały ograniczenia dostępu do danych o ich beneficjentach rzeczywistych, argumentując, że jawny, nieograniczony dostęp do takich informacji naraża ich

na niewspółmierne ryzyko porwania związane np. z porwaniem, szantażem czy zastraszaniem.

Źródło: [Biznes.Newseria.pl](https://biznes.newseria.pl)